

teraz puławy

PUŁAWY | KAZIMIERZ DOLNY | NAŁĘCZÓW

22 LISTOPADA 2019 | BEZPŁATNY DODATEK DOSTĘPNY WYŁĄCZNIE Z PIĄTKOWYM WYDANIEM DZIENNIKA WSCHODNIEGO I TYGODNIOWYM PROGRAMEM TELEWIZYJNYM

Puławy 2020: hala nasza najdroższa

PIENIĄDZE Wydatki miasta Puławy w przyszłym roku przekroczą 380 mln zł, z czego ponad 110 mln trafi na inwestycje. W planie są nowe ulice i parkingi, rozbudowa targowiska, a także skatepark i zapowiadane kontenery dla dłużników. Najwięcej pochłonie dokończenie budowy hali sportowej

RADOSŁAW SZCZĘCH

Projekt budżetu miasta Puławy na rok 2020 został już złożony w Regionalnej Izbie Obrachunkowej, a w przyszłym miesiącu powinien zostać przyjęty przez radę miasta. Planowane wydatki to 380,2 mln, przy zakładanych dochodach na poziomie 304 mln zł. W związku z tym deficyt ma wynieść 76,2 mln zł, a zatem będzie najwyższy w historii.

Projekt budżetu na przyszły rok będzie pierwszym, za który w całości odpowiada nowy prezydent Paweł Maj. Jego podstawą pozostają jednak przedsięwzięcia rozpoczęte jeszcze w poprzedniej kadencji. Ze wszystkich 110 mln zł, jakie w zbliżającym się roku trafią na inwestycje, zdecydowana większość (ok. 100 mln zł) to pieniądze przeznaczone na dokończenie zadań rozpoczętych lub projektowanych w latach poprzednich.

Najdroższym pozostaje dokończenie budowy hali sportowej, na co zaplanowano prawie 60 mln zł, czyli ponad połowę wszystkich wydatków. Drugie



FOT. RS/ARCHIWUM

miejsce pod tym względem zajęła przebudowa Domu Chemika (16,5 mln zł).

Pozostałe przedsięwzięcia są znacznie tańsze. Po 6 mln zł władze miasta mają zamiar przeznaczyć na rozpoczęcie budowy nowej siedziby biblioteki miejskiej (Mediateki) oraz rozbudowę skateparku przy ul. Niemcewicza. W sumie ok. 11 mln zł trafi na modernizację ulic i chodników, z czego około 4 mln zł ma kosztować połączenie Komunalnej z ul. Majdan i Mościckiego. Nowy asfalt pojawi się także na os. Niwa (droga przy parkingach od ZUS-u do garaży przy Sadowej). Na tym samym osiedlu,

przy SP nr 11, powstanie natomiast plac zabaw i trakt pieszy.

Do budżetu wprowadzono także część autorskich zadań zapowiadanych przez Pawła Maję. 600 tys. zł zostanie skierowane na budowę parkingów, a 350 tys. zł na postawienie „mieszkań w systemie kontenerowym” na os. Wólka Profecka. To lokale o niskim standardzie, do których mogą trafić najbardziej zatwardziali dłużnicy z bloków komunalnych.

Niewiele mniej, bo 300 tys., przeznaczono na przebudowę nieutwardzonych alejek na Skwerze Niepodległości.

W przyszłym roku ruszyć ma również rozbudowa niedaw-

Budowa nowej hali widowiskowo-sportowej będzie największym przyszłorocznym wydatkiem w budżecie Puław. Ma na nią pójść aż 60 mln zł

no otwartego targowiska przy Dęblińskiej (2,6 mln zł). Poza zwiększeniem przestrzeni dla środowego handlu, na miejscu powstanie budynek administracyjny, a także stałe wiaty nad poszczególnymi stoiskami. Około 200 tys. zł to z kolei koszt modernizacji i rozbudowy systemu ostrzegania mieszkańców. W mieście pojawi się 5 nowych, elektronicznych syren z możliwością nadawania komunikatów głosowych.

Wybrane inwestycje

Baza kulturalna i sportowa

59 mln zł – Budowa hali widowiskowo-sportowej przy ul. Lubelskiej
16,5 mln zł – Przebudowa „Domu Chemika” (zakonczenie I etapu)
6 mln zł – Przygotowania do budowy Mediateki (rozpoczęcie II etapu)

Ulice, chodniki i parkingi

4,8 mln zł – Połączenie ul. Majdan, Komunalnej i Mościckiego
3,4 mln zł – Przebudowa ul. Meresty, Kołodzieja, Tyczyńskiego, Kraussa
1,6 mln zł – Przebudowa drogi równoległej do ul. Lubelskiej na os. Niwa
1,25 mln zł – Nowy zieleniec i trakt pieszy przed SP nr 11 i MP nr 3
600 tys. zł – Oświetlenie LED na al. Tysiąclecia Państwa Polskiego
600 tys. zł – Nowe miejskie parkingowe w różnych częściach miasta
350 tys. zł – Remont ul. Rybackiej z oświetleniem
65 tys. zł – Naprawa chodnika w pobliżu ul. Wojska Polskiego

Zieleń urządzona, rekreacja

6,5 mln zł – Rozbudowa skateparku przy ul. Niemcewicza
1,4 mln zł – Budowa placu zabaw przy SP nr

11 i Miejskim Przedszkolu nr 3

300 tys. zł – Budowa placu wypoczynkowego przy Urzędzie Miasta
300 tys. zł – Przebudowa alejek na Skwerze Niepodległości
100 tys. zł – Wieża lęgowa dla jerzyków na błoniach

Inwestycje komunalne

2,6 mln zł – Rozbudowa targowiska przy ul. Dęblińskiej (II etap)
1,7 mln zł – Dofinansowanie do odnawialnych źródeł energii dla puławian
350 tys. zł – Mieszkania w systemie kontenerowym na os. Wólka Profecka

Pozostałe zadania

400 tys. zł – Dotacja dla SP ZOZ na modernizację oddziałów szpitalnych, zakup sprzętu
250 tys. zł – Przygotowanie nowych witryn internetowych dla miejskich jednostek
204 tys. zł – Modernizacja systemu ostrzegania mieszkańców

Projekty, dokumentacja

50 tys. zł – Przebudowa ul. Niezapominajki
30 tys. zł – Zatoki parkingowe na ul. Kowalskiego
30 tys. – Dojazd do hospicjum
20 tys. zł – Przebudowa ul. Krahelskiej

Ruszyła budowa placu. Drzewa poszły pod topór

Firma Piotrex rozpoczęła przygotowania do budowy nowej, granitowej płyty Rynku w Końskowoli. Niestety oznaczało to, że zgodnie z projektem wycięto większość starych drzew. W zamian sadzone zostaną nowe. – To była decyzja konserwatora zabytków – tłumaczy urzędnicy.

Do października przyszłego roku potrwa budowa nowej nawierzchni Rynku. Wokół odnowionego, zabytkowego ratusza ułożone zostaną granitowe płyty. Znajdzie się miejsce również na trawniki, nowe nasadzenia drzew i roślin ozdobnych. Powstanie też fontanna i plac zabaw, a całość uzupełni mała architektura i oświetlenie.

Prace rozpoczęto od przygotowania terenu, w tym wycięcia przeznaczonych do tego drzew. Projektanci nie



Teren wokół zabytkowego ratusza w Końskowoli przez najbliższy rok będzie placem budowy

mieli litości dla istniejącej zieleni. Z blisko czterdziestu drzew, jakie rosły na starym placu, usunięto niemal wszystkie. Zostały raptem

cztery, charakterystyczna wierzba na rogu oraz trzy lipy.

W zamian posadzone mają zostać nowe graby i robienie akacyjne – 9 po północnej stronie placu i kolejne 9 przy zachodnim chodniku. To niewiele, nawet jeśli przyjmiemy, że około 20 procent po-

wierzchni płyty mają zająć trawniki. Dlaczego zdecydowano o tak intensywnej wycince?

– Ten plac jest wpisany do rejestru zabytków i zdaniem konserwatora powinien odzyskać historyczny charakter. W przeszłości cały był wybrukowany. Gdyby nie to, zrobilibyśmy

to inaczej, bardziej wspólnie i tych drzew byłoby znacznie więcej – tłumaczy Andrzej Poleszak, szef gminnych inwestycji. – Pochylaliśmy się nad każdym z drzew, ale nie wszystko tutaj zależało od nas. Mimo to jestem przekonany, że efekt będzie zadowalający. To miejsce



FOT. RS

Tak będzie wyglądał Rynek po przebudowie

naprawdę wypięknieje – zapewnia.

Za roboty odpowiada firma Piotrex z Lublina. Koszt przedsięwzięcia to 2,46 mln zł. Całość powinna być gotowa w październiku 2020 roku.

RS

Stadion dużo za drogi. Ale i tak chcą budować

PROBLEM Aż 4,9 mln złotych potrzeba na nowy stadion piłkarski w Gołębiu. Dla gminy Puławy to stanowczo zbyt duży wydatek. Dlatego radni postanowili zwrócić się o pomoc do starosty

RADOSŁAW SZCZĘCH

Władze gminy Puławy jeszcze pół roku temu chwaliły się zerowym długiem oraz nadwyżkami finansowymi. Wydawało się, że tak dobrej sytuacji finansowej nadwiślańskiemu samorządowi wiele gmin może jedynie pozazdrościć. W ostatnich tygodniach narracja władz uległa jednak znaczącej zmianie.

Radni podczas ostatniej komisji budżetowej dowiedzieli się, że samorządowe finanse są w stanie „katastrofalnym”, pieniędzy brakuje, rosną wydatki bieżące, a możliwości pożyczkowe są ograniczone. Wizja upadającej pod ciężarem nowego stadionu (4,9 mln zł minus dotacja) gminy miała skłonić radnych do zgody na unieważnienie przetargu. Ci jednak, wbrew wyraźnym sugestiom ze strony wójta, opowiedzieli się za przyznaniem na ten cel brakujących 700 tys. zł i jego rozstrzygnięciem. – Nie zmarnujemy tej szansy – apelował przewodniczący rady sołeckiej w Gołębiu Roman Góra.

Kolejna dyskusja na ten temat odbyła się w ostatnią środę, podczas sesji. Radni tym razem uchwalili zmiany w starym budżecie oraz nową prognozę finan-



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

sową, która uwzględnia budowę stadionu w latach 2020-2021. Wysłuchali również przemówienia wójta, Krzysztofa Brzezińskiego, który odczytał swój list do starosty, Danuty Smagi, mieszkanki Gołębia i byłej dyrektorki miejscowego gimnazjum.

Wójt zwrócił się do niej z prośbą o pomoc finansową ze strony powiatu, czyli przyznanie dotacji na budowę stadionu. – To będzie obiekt o znaczeniu ponadregionalnym – podkreślał Brzeziński, przypominając jednocześnie, że od 2011 roku to gmina pomagała powiatowi przekazując mu w sumie 3,5 mln zł na budowę dróg. Odpowiedzi na razie nie ma.

Tymczasem budowa stadionu, jego koszt oraz wpływ na stan finansów gminy i co za tym idzie – szanse na

inwestycje w innych miejscowościach, doprowadziły do podziału wśród radnych i mieszkańców całej gminy.

Doszło nawet do tego, że radna Katarzyna Zawadzka, głosująca za przyznaniem dodatkowych pieniędzy na obiekt w Gołębiu, odebrała telefon z pogrozkami. Ktoś groził, że porysuje jej samochód.

– Nastąpiło niedopuszczalne skłócenie nas wszystkich i napaść na siebie ludzi. Zastanówmy się, kto do tego doprowadził – mówiła podczas ostatniej sesji radna Mariola Antoniuk. – Nie dajmy się zmanipulować – apelowała, przekonując, że gminie nie grozi finansowa zapaść. – Jeśli byliby to prawda, w nowym budżecie nie znalazłoby 200 tys. zł na promocję – wskazała. Jej zdaniem, pomysł dotyczący budowy stadionu w etapach mógł służyć przybliżeniu terminu oddania tego obiektu przed kolejnymi wyborami. Wójt tę uwagę pozostawił bez komentarza.

Zgodnie z wolą radnych, urzędnicy najprawdopodobniej wkrótce rozstrzygną przetarg na budowę stadionu przy ul. Piaskowej w Gołębiu. Za nową prognozę finansową, w której uwzględniono tę inwestycję, opowiedziało się 8 radnych, 6 było przeciw, a jedna osoba wstrzymała się od głosu

10 mln zł pod kreską

Władze powiatu puławskiego przygotowały projekt budżetu na 2020 rok. Dochody mają wynieść 139 mln zł. Znacznie wyższe będą wydatki. Deficyt ma wynieść 9,8 mln zł. Najwięcej pochłonie oświata i opieka wychowawcza. Ale nie zabraknie pieniędzy na inwestycje.

Mimo ograniczeń po stronie wydatków, władzom powiatu nie udało się zbilansować przyszłorocznego budżetu. Te ostatnie mają wynieść 148,8 mln zł. Najbardziej kosztowna jest oświata (48 mln zł) oraz opieka wychowawcza (22 mln zł), czyli utrzymanie ośrodków wychowawczych, burs, internatów itp.

Prawie 19 mln zł trafi na utrzymanie i rozbudowę dróg powiatowych. Niewiele mniej (16 mln zł) powiat zapłaci za utrzymanie administracji, w tym przede wszystkim pracowników starostwa (12,3 mln zł). W tej puli są także działalność rady powiatu (375 tys. zł) i promocja (254 tys. zł).

W przyszłym roku na utrzymanie powiatowej komendy straży pożarnej

przeznaczono prawie 7,4 mln zł. Na pomoc społeczną zaplanowano 13,3 mln zł, a na zdrowie ponad 1,2 mln zł. To środki na modernizację oddziałów i zakup sprzętu medycznego dla SP ZOZ.

Jeśli chodzi o inwestycje, to najwięcej trafi na remonty i przebudowę dróg. Najdroższym zadaniem będzie przebudowa odcinków trzech dróg powiatowych w gminach Baranów, Kurów i Żyrzyn (prawie 8,5 mln zł). Na drogi w gminie Kazimierz Dolny znalazło się ponad 2,7 mln zł, kolejne 2 mln zł zasili remont odcinka z Gołębia w kierunku Niebrzegowa.

Władze powiatu zaplanowały także dalszą cyfryzację geodezyjną. Na ten cel przeznaczono aż 5,5 mln zł. Środki znajdą się również na remonty szkolnych pracowni (2 mln zł) oraz tzw. nowoczesne centra edukacji zawodowej (1,6 mln zł). Pieniądze trafią również do ZS nr 2 w Nałęczowie, na remont miejscowej sali gimnastycznej (870 tys. zł).

Projekt budżetu musi jeszcze zatwierdzić rada powiatu.

RADOSŁAW SZCZĘCH



FOT. POWIAT

Najdroższą pojedynczą inwestycją w 2020 roku będzie przebudowa trzech dróg powiatowych, w tym odcinka przez Żyrzyn i Kotliny. Będzie to kosztować prawie 8,5 mln zł

Mieszkańcy wywalczyli Leśne Zacisze

Puławscy radni wyjątkowo posłuchali mieszkańców i wyrazili zgodę na nadanie jednej z niewielkich ulic wymyślonej przez nich nazwy. Nie będzie to jednak regułą, o co wnosili niektórzy samorządowcy. O losie kolejnych bezimennych dróg zdecyduje nowa podkomisja. Podczas ostatniego posiedzenia komisji promocji radni wyrazili zgodę na nadanie bezimiennej drodze na osiedlu Piaski (okolice Ceglanej) nazwy zaproponowanej przez mieszkańców. Boczna od ul. por. Panasia wkrótce zmieni nazwę na ul. Leśne Zacisze.

– To jest przeuroczy zakątek miasta. Leśna ostoja otoczona zielenią. Osiedlając się tam byliśmy pionierami w tej części osiedla – argumentował jeden z mieszkańców. Prosząc o zgodę na tę nazwę



FOT. RS

zwracał się w szczególności do Ignacego Czeżyka. Radny klubu PiS należy do przeciwników idei, by to mieszkańcy mieli decydują-

cy głos w kwestii nazewnictwa ulic, przy których mieszkają. Jak tłumaczy, „przeciętny obywatel nie zawsze wie to, co powinien

Radni dali zgodę na zaproponowaną przez mieszkańców nazwę ulicy – Leśne Zacisze

wiedzieć radny, jego przedstawiciel”, więc to rada powinna brać na siebie obowiązki dbania o „politykę i dziedzictwo”. Pomysłodawca był jednak innego zdania i nie zgodził się z sugestią, że mieszkańcy nie rozumieją potrzeby doceniania ważnych dla miasta postaci. – Proszę tylko, aby nie odbierać nam, mieszkańcom, prawa do decydowania o nas samych – apelował mieszkaniec bezimiennej ulicy. Jego apel poskutkował. Nazwa Leśne Zacisze spodobała się radnym. Za jej nadaniem opowiedziała się cała komisja kultury promocji. Co ważne, żeby usprawnić proces nadawania nazw pozostałym odcinkom, na wniosek radnych Sławomira Seredy (Samorządowcy) i Michała Śmicha (PiS) utworzono specjalną podkom-

isję. Z kolei pomysły Waldemara Kowalczyka (KS) i Beaty Kozik (Niezależni), by to mieszkańcy ulic – tak jak w przypadku opisanym wyżej – mieli ostateczny wpływ na nazewnictwo, został odrzucony. Nowe nazwy dla oczekujących ulic mają zostać przegłosowane podczas zebrania komisji na początku grudnia. Wcześniej zbierze się podkomisja, która wytypuje najlepsze propozycje spośród tych zgłoszonych. Jedną z najważniejszych decyzji będzie dotyczyć przedłużenia Kowalskiej. Najbardziej logiczne wydaje się pozostawienie dla niej już istniejącej nazwy (optuje za tym ZDM), ale pokusa radnych dla jej wyodrębnienia i nadania nowego patrona może okazać się silniejsza.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Muzeum dostanie po kieszeni. I to mocno

PIENIĄDZE Od 3 listopada obowiązują nowe, komercyjne stawki czynszu dla Muzeum Czartoryskich. Największy najemca pomieszczeń w zespole pałacowo-parkowym dotychczas płacił ok. 70 tys. zł rocznie. Zgodnie z niezatwierdzonym jeszcze projektem umowy, suma ta wzrośnie aż pięciokrotnie

RADOSŁAW SZCZĘCH

Puławska placówka dotychczas cieszyła się zerową stawką czynszu, co było związane z tzw. trwałością projektu unijnego. Płacono jedynie za bieżące utrzymanie, około 5,8 tys. zł miesięcznie, czyli w granicach 70 tys. zł rocznie. Gdy trwałość wygasła, Instytut Upraw Nawożenia i Gleboznawstwa zrobił szacunki i przystąpił do negocjacji z miastem w sprawie nowej, tym razem już komercyjnej stawki najmu.

Rozmowy trwały od lata, ale jeszcze się nie zakończyły, mimo że graniczna data 3 listopada już dawno minęła. Oznacza to, że obecnie pu-



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH/ARCHIWUM

ławskie muzeum funkcjonuje w pałacu tymczasowo bez umowy, jedynie na podstawie jej projektu. O tym, jak on wygląda, szczególnie jeśli chodzi o koszty, dyrektor Muzeum Czartoryskich, Honoratę Mielniczenko, wypytывali w tym tygodniu radni z komisji kultury.

Jak poinformowała dyrektor, zgodnie z projektem nowy czynsz wyniesie rocznie ponad 381 tys. zł. Stawki za metr są wyższe niż te,

które zaproponowano miastu w lecie. Ostatecznie miasto ma jednak zyskać. Chodzi o to, że Puławy nie będą musiały płacić całorocznych stawek za wykorzystywane jedynie sezonowo obiekty parkowe. Umowa np. na Świątynię Sybilli, czy Dom Gotycki będzie obowiązywała jedynie 5 miesięcy w roku (maj-wrzesień). Tym samym łączne koszty po stronie Puław na obecnym etapie negocjacji są niższe

Świątynia Sybilli, podobnie jak inne obiekty parkowe, to część zabytkowych nieruchomości zarządzanych przez IUNG, a wykorzystywanych przez miejskie Muzeum Czartoryskich

od tych z sierpnia o około 35 tys. zł.

Poza wzrostem kosztów związanych z nowym czynszem, Muzeum Czartoryskich musi udźwignąć także wzrost płacy minimalnej

oraz bieżącego utrzymania. Dyrektor placówki przewiduje, że łączne wydatki w 2020 roku przekroczą 1,5 mln zł, z czego ponad 900 tys. zł to suma wynagrodzeń dla pracowników, a 381 tys. zł – czynsz. Tymczasem po stronie spodziewanych dochodów takiej sumy nie ma. W projekcie budżetu zaplanowano 1 mln zł przychodów.

– Te pieniądze są niewystarczające – przyznała podczas zebrania komisji kultury dyrektor Mielniczenko. Według jej obliczeń, placówka rocznie może liczyć na ok. 270 tys. ze sprzedaży biletów. Żeby dopiąć budżet w zaplanowanym kształcie, placówka musi zatem albo znacznie zwiększyć wpływ ze sprzedaży w przyszłym roku albo przekonać radnych do znalezienia dodatkowych środków (ponad 200 tys. zł) na działalność statutową.

W tej sytuacji pomogłoby także wynegocjowanie jeszcze korzystniejszych cen najmu. Rozmowy w tej sprawie nie zostały oficjalnie zakończone. Projekt umowy czeka na podpis prezydenta oraz zatwierdzenie przez radę naukową IUNG-u.

30-latek zmarł w pożarze

Do tragicznego w skutkach pożaru doszło w Czesławicach w gm. Nałęczów. W wyniku pożaru zginął mężczyzna przebywający w tym czasie w budynku.

Do zdarzenia doszło w niedzielę przed południem. Palił się dom jednorodzinny. Po ugaszeniu pożaru, pod elementami zawalonego stropu, strażacy znaleźli częściowo zwęglone zwłoki mężczyzny.

Na miejscu przeprowadzone zostały oględziny z udziałem biegłych z zakresu pożarnictwa oraz medycyny sądowej. Z dużym prawdopodobieństwem można mówić o zaproszeniu ognia, ale dokładna przyczyna pożaru jest jeszcze wyjaśniana. Jak wynika z ustaleń policjantów, ofiarą pożaru jest prawdopodobnie około 30-letni obywatel Ukrainy, który od pewnego czasu mieszkał w Czesławicach.

Decyzją prokuratora ciało zostało zabezpieczone i przekazane do Zakładu Medycyny Sądowej w celu przeprowadzenia sekcji zwłok.



FOT. POLICJA

BMW w drzewo

Wponiedziałek na drodze z Baranowa do Żyrzyna doszło do poważnego wypadku. Kierujący BMW 19-latek wpadł w poślizg i uderzył w drzewo. Zarówno on, jak i pasażerka, z ciężkimi obrażeniami ciała trafili do szpitala. Kierowca jadąc od strony Baranowa na zakręcie stracił panowanie nad pojazdem i wjechał do pobliskiego lasu, uderzając tyłem w drzewo. Siła uderzenia była tak duża, że drzewo złamało się w połowie. Służby ratownicze powiadomił przypadkowy świadek – kierowca innego samochodu, który jechał od strony Żyrzyna. 19-latek z powiatu lubartowskiego z ciężkimi obrażeniami ciała został przetransportowany do szpitala w Puławach. Był trzeźwy. Do szpitala w Lublinie trafiła też 16-letnia pasażerka.



FOT. POLICJA

Waryńskiego wyprowadzić!

DEKOMUNIZACJA Za socjalistyczne poglądy Ludwik Waryński był prześladowany przez władze carskie w czasach zaborów. Za to samo może teraz stracić pomnik oraz ulicę w Puławach

RADOSŁAW SZCZĘCH

Pomnik Ludwika Waryńskiego na puławskim skwerze odsłonięto w grudniu 1964 roku. Przetrwał stan wojenny, transformację ustrojową, pierwsze demokratyczne rządy, a nawet niedawną ustawę o dekomunizacji przestrzeni publicznej.

To jednak wkrótce może się zmienić, bo radni Prawa i Sprawiedliwości w puławskiej radzie miasta rozważają jego rozebranie. Propozycję usunięcia z miasta Waryńskiego złożył radny klubu PiS, Tomasz Kraszewski.

Twórca partii „Proletariat” za swoją działalność na rzecz socjalizmu w XIX wieku był prześladowany, skazywany i więziony przez polskich zaborców, władze carskie i austriackie. Obecnie



FOT. WIKIPEDIA

jego poglądy również uznawane są za niepoprawne politycznie.

– Ludwik Waryński był przeciwny niepodległości

Waryński był studentem dawnego Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Puławach

Polski, istnieniu państw narodowych, a popierał

państwo robotników i chłopów. Jego pomnik stojący na Skwerze Niepodległości urąga temu miejscu i stojącemu obok dębowi, posadzonemu w 10. rocznicę niepodległości Polski – argumentował radny Tomasz Kraszewski (PiS) podczas ostatniego posiedzenia komisji kultury i promocji.

Obecność pomnika tego lewicowego rewolucjonisty w Puławach nie jest przypadkowa. To były student dawnego Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w tym mieście. W czasach zaborów opowiadał się za upodmiotowieniem robotników i chłopów, wierzył w ideę socjalizmu i działał na rzecz jego wprowadzenia.

Przypominamy, że Waryński znalazł się na 100-złotowym banknocie emitowanym do roku 1996 przez NBP. Jego ulice do dzisiaj znajdują się w wielu miastach Polski.

To, czy straci swój puławski pomnik i ulicę, zdecyduje Rada Miasta. To drugie jest niemal pewne. Wśród propozycji patronów, którzy pomogliby zmienić kontrowersyjnego socjalistę, wymieniani są: księżna Maria Wirtemberska, córka księżnej Izabeli Czartoryskiej, a także pochodzący z Puław polski prozaik, Ryszard Jęgorow.

Taniej na LED-ach

Pzed rokiem gmina Końskowola postawiła na wymianę lamp oświetlenia ulicznego. Wszystkich, które znajdowały się przy drogach gminnych i powiatowych. Oplaciło się. Ilość zużywanej energii elektrycznej obniżyła się aż o 65 procent. Jesienią ubiegłego roku zakończyła się zakrojona na szeroką skalę wymiana sodowych lamp na energooszczędne, w technologii LED. Przy drogach w całej gminie zamontowano 755 opraw tego typu. Wydano na to blisko 1,4 mln zł, z czego 970 tys. zł stanowiła unijna dotacja. Jak przekonywano, oszczędności miały wynieść nawet 80 procent, a rachunki spaść z 220 do ok. 45 tys. zł rocznie. I niewiele się pomyliło.

Jak poinformował podczas ostatniej sesji wójt Stanisław Gołębiowski, po 10 miesiącach rachunki za energię do latarni wyniosły 61 tys. zł, czyli ok. 6 tys. zł miesięcznie. Przewidywany roczny koszt to raptem 73 tys. zł, a warto dodać, że lampy świecą przez całą noc. W poprzednich latach, gdy oprawy były tradycyjne, rachunki nie spadały poniżej 200 tys. zł. Jeśli nowe lampy nie będą wymagały wysokich nakładów serwisowych, inwestycja powinna zwrócić się Końskowoli w ciągu najbliższych 3-4 lat.

Z wąwozu do sądu

KAZIMIERZ DOLNY

Utwardzeniem wąwozu Czarnego zajmie się nowy wykonawca. Z poprzednim urząd miasta zerwał umowę. Tłumaczył, że przedsiębiorca nie dotrzymał jej warunków. Spór zakończy się w sądzie

KATARZYNA PRUS

Puławska firma Piag-Bud podpisała umowę na utwardzenie dwóch wąwozów. Urząd miasta nie jest jednak zadowolony z tego, jak wygląda droga w wąwozie w Bochothnicy.

– Byliśmy zmuszeni do odstąpienia od umowy z wykonawcą, bo źle się z niej wywiązywał. Wraz ze współpracownikami mamy ogromne zastrzeżenia do wykonania w Bochothnicy. Jest ono dalekie od oczekiwań i warunków technicznych. Podobnie jak jakość użytych do tego materiałów budowlanych – tłumaczy Artur Pomianowski, burmistrz Kazimierza Dolnego i podkreśla: Nie można było odebrać tak wykonanej inwestycji. Widzą to także mieszkańcy, którzy przysyłali do urzędu zdjęcia tej drogi. Nie mogliśmy więc pozwolić, żeby ta sama firma wykonała kolejną drogę.

W związku z tym urząd miasta ogłosił przetarg na nowego wykonawcę, który zajmie się położeniem ażurowych betonowych płyt w wąwozie Czarnym (znanym także jako głębocznica Na Przychodnia). Wpłynęły

cztery oferty, które są teraz oceniane.

– Co do wąwozu w Bochothnicy, to liczymy na polubowne zakończenie sprawy, ale na pewno nie zapłacimy za to, w jaki sposób wykonawca wykonał zadanie – mówi Pomianowski.

Jak dodaje burmistrz, za niewywiązanie się z umowy przewidziane są kary w wysokości kilkudziesięciu tysięcy złotych, które będzie musiał zapłacić wykonawca.

– Nie zgadzamy się z zarzutami urzędu miasta. Wywiązaliśmy się z umowy. Płyty, których użyliśmy, spełniają wszelkie normy określone przez polskie prawo – tłumaczy Piotr Włodarczyk, właściciel puławskiej firmy Piag-Bud. – Na niektórych płytach widać co prawda lekkie pęknięcia, ale pojawiły się one już po odbiorze drogi i co istotne, nie stwarzają żadnego zagrożenia dla ruchu – dodaje.

Tłumaczy też, że pęknięcia powstały po tym, jak wjechał tam ciężki sprzęt, żeby posprzątać teren po pracach budowlanych.

– Nie mieliśmy też możliwości, żeby na czas prac zamknąć całkowicie ruch dla aut czy quadów. Zdarzało się więc, że jeździły one po świeżo położonych płytach – podkreśla Włodarczyk i dodaje, że jego firma mogła usunąć usterki, ale urząd miasta nie był tym

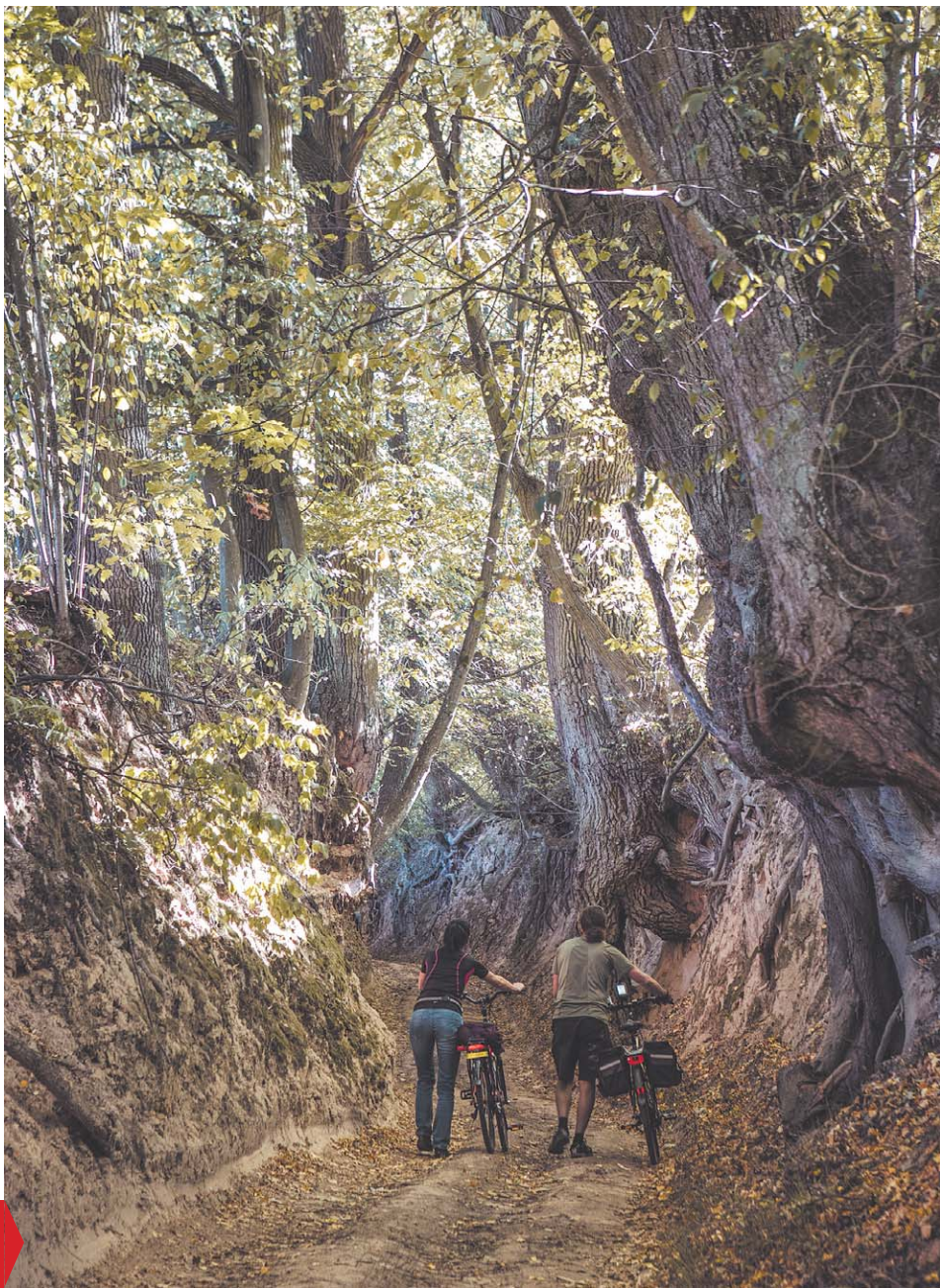
zainteresowany. – Daliśmy 60 miesięcy gwarancji na tę inwestycję i w ramach tego mogliśmy wykonać poprawki. Nie mieliśmy jednak takiej możliwości, bo umowa została zerwana – tłumaczy przedsiębiorca.

Wykonawca nie widzi możliwości, żeby polubownie rozwiązać spór. – Próbowaliśmy. Urząd zignorował jednak pisma od naszego prawnika, w których odnośiliśmy się do kwestii zerwania z nami umowy i nałożenia kar – mówi Włodarczyk i zapowiada, że firma złoży pozew. – Nie czuję się winny, dlatego chcę wyjaśnić tę sprawę w sądzie – dodaje.

W OBRONIE WĄWOZU CZARNEGO

– Kazimierz zaczyna zatracać swój charakter, staje się drugim Zakopanem, który jest już lunaparkiem. Nie możemy do tego dopuścić! Jest tendencja do tego, żeby utwardzać coraz więcej wąwozów, a Kazimierz to specyficzne miejsce, gdzie decyzje o takich inwestycjach powinny być bardzo dobrze przemyślane – alarmowali we wrześniu autorzy petycji w obronie wąwozu Czarnego. Podpisało ją ponad 2 tysiące osób z całej Polski, które opowiedziały się przeciwko utwardzeniu cennego ze względów przyrodniczych wąwozu. Urząd miasta nie zmienił jednak decyzji w tej sprawie.

Dno wąwozu zostanie utwardzone



FOT. JACEK SZYDŁOWSKI

Skuszeni na zakupy za 1 euro

Oszuści internetowi mają kolejny sposób na wyludzenie pieniędzy. Skorzystanie z oferty zakupów za 1 euro i podanie numeru karty bankomatowej kończy się wyczyszczeniem rachunku. W ten sposób dwoje mieszkańców Puław straciło pieniądze.

Ofiarą naciągaczy padła m.in. 47-letnia kobieta. Robiąc zakupy w sieci zauważyła ofertę wypróbowania telefonu komórkowego za wyjątkowo niską cenę – 1 euro. Kobieta kliknęła w link do oferty. Była przekonana, że pochodzi ona z popularnego sklepu internetowego.

Internautka została przekierowana na stronę z formularzem, w którym należało podać dane osobowe i numer karty bankowej. Kobieta była pewna, że kupuje telefon za 1 euro. Wypełniła formularz.

– Następnego dnia zorientowała się, że z jej konta zniknęła nie tylko równowartość 1 euro, ale również kilkaset złotych, które miała na rachunku. Jak bywa w takich przypadkach, telefonu oczywiście nie otrzymała – dodaje Ewa Rejn-Kozak, oficer prasowy puławskiej policji.

Z podobną sytuacją spotkał się również 42-letni mieszkaniec Puław. Został oszukany, kiedy kupował buty za 1 euro. Poza pieniędzmi za obuwie z jego konta zniknęło blisko 2 tysiące złotych. On również realizując transakcję musiał podać swoje dane oraz numer karty bankowej.

– Po sprawdzeniu danych na koncie wyszło na jaw, że firmy podane w adresach przelewów nie istnieją, a konta bankowe, na które „poszły” przelewy, zostały natychmiast opróżnione z pieniędzy – dodaje Ewa Rejn-Kozak.

Oszustwa na 1 euro polegają głównie na tym, że obok oferty prawdziwej, wyświetlana jest oferta fałszywa, zazwyczaj umieszczona na podrobionej stronie internetowej, ludzko przypominającej tę, z której aktualnie korzystamy. Podrabiane są strony internetowe sklepów, popularnych portali, ale także gazet i portali informacyjnych. Zdarza się także, że oszuści, chcąc uwiarygodnić swoją „ofertę”, opisują zmyślane historie osób, które już zakupiły ich produkty.

BĄDŹMY CZUJNI

Pamiętajmy, by robiąc zakupy w sieci ostrożnie podchodzić do wyjątkowo atrakcyjnych ofert. Zawsze powinniśmy też sprawdzić certyfikat bezpieczeństwa strony www, na której się znajdujemy.

(JSZ)

Będzie cmentarz w Końskowoli

INWESTYCJE Miejsca na kolejne kwatery na cmentarzu parafialnym przy ul. Pożowskiej w Końskowoli jest coraz mniej. Na prośbę proboszcza, władze gminy rozważają budowę cmentarza komunalnego.

W projekcie budżetu na 2020 znalazły się pieniądze na pierwszy etap budowy nowego cmentarza komunalnego. Ten ma powstać tuż

obok parafialnego przy ul. Pożowskiej, na działce o powierzchni 2,5 hektara. Łączne koszty mają wynieść ok. miliona złotych.

W pierwszej kolejności gmina chce się zająć budową ogrodzenia. Jak mówił podczas ostatniej sesji wójt Stanisław Gołębiowski, od strony ulicy będzie ono wykonane z droższych, a na tyłach działki

z bardziej ekonomicznych materiałów. To zadanie powinno zostać ukończone w przyszłym roku.

Następnym krokiem ma być wytyczenie alejek i miejsc pod kwatery. Całość zakończy natomiast postawienie budynku socjalnego, a także kolumbarium. Ze względu na wysokie koszty, przedsięwzięcie rozłożono na kilka lat. (RS)

Seniorzy walczą o parkiet do walca

KONFLIKT Iskry pomiędzy częścią puławian z Klubu Seniora a kierownictwem osiedlowego domu kultury. Ci pierwsi narzekają na ograniczenia lokalowe, repertuar muzyczny oraz docinki ze strony zbierającej się w sąsiedniej sali młodzieży

RADOSŁAW SZCZĘCH

Wacław Turak, jeden z członków Klubu Seniora, uczestnik wtorkowych potańcówek w osiedlowym domu kultury M-Pik przy Lubelskiej, domaga się zmian w ich organizacji.

– Mamy salę, gdzie siedzimy przy stołach. Chcieliśmy móc sobie w tej samej sali potańczyć. Bez konieczności przechodzenia do drugiej sali (przez salę gier – przyp.). Niestety, nie pozwala nam się na to, bo rzekomo porysujemy parkiet. Okazuje się, że podłoga jest ważniejsza od ludzi – oburza się Turak. Mężczyzna narzeka też na młodzież czekającą na zajęcia w sali obok. – Czasem słyszemy nieprzyjemne docinki np. że zebrało się „próchno” – opowiada.

Reprezentant seniorów krytykuje też repertuar muzyczny przygotowany przez kierownika domu kultury Renatę Stępień. – Kiedyś mogliśmy przynosić własne płyty, ale nagłośnienie zmieniono i teraz

wszystko jest na pamięciach USB. I z głośników leci tylko to, co przygotowała pani kierownik – ubolewa Wacław Turak.

Kierownictwo M-Pik-u wyjaśnia, że repertuar może zostać zmieniony na wniosek prezydium klubu.

– Jeśli otrzymamy taką prośbę, możemy wprowadzić zmiany, ale uważam, że obecny repertuar jest zróżnicowany i odpowiada większości – tłumaczy Renata Stępień.

Zgody na tańce na sali ze stołami jednak nie będzie. I wcale nie chodzi o podłogę.

– Tam po prostu nie ma wystarczającej ilości miejsca. Gdy rozłożymy stoły, pozostaje raptem 9-10 metrów kwadratowych wolnej przestrzeni. Do tego sufit jest nisko, przez co pojawiałyby się problemy z wentylacją – wylicza kierowniczka. – Poza tym wielu seniorów ceni sobie fakt, że może tańczyć w innej sali, a następnie wrócić, by w spokoju odpocząć czy porozmawiać – podkreśla.

Kierownictwo osiedlowego klubu zapewnia, że stara się zapewnić seniorom maksymalny komfort i we wtorki (godz. 16-20) wyprasza młodzież z sali gier, która sąsiaduje z tą przeznaczoną na spotkania Klubu Seniora. Wszystko po to, żeby klubowicze mogli bawić się w swoim gronie.

Kazik oprowadzi po Kazimierzu, a po Janowcu dzieci

TECHNOLOGIA Można już korzystać z pierwszej aplikacji mobilnej Muzeum Nadwiślańskiego. Na wirtualną wędrówkę po miasteczku zabiorą turyści rudwłosy chłopiec Kazik i jego pies Werniks

KATARZYNA PRUS

To bohaterowie wydawnego przez Muzeum „Małego przewodnika po Kazimierzu Dolnym” – publikacji dla rodziców, którzy chcą z dziećmi zwiedzić nadwiślańskie miasteczko.

Teraz na taką wycieczkę będą się też mogli wybrać fani nowych technologii. Aplikację można pobrać z Google Appstore. Kod do jej pobrania można także znaleźć w drukowanej wersji przewodnika (książkę można dostać przy zakupie biletu rodzinnego do Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym).

– W aplikacji mobilnej Kazik zaprasza do gry miejskiej. W trakcie wędrówki sam opowiada ciekawostki i proponuje rozwiązania zadań, za które użytkownik aplikacji otrzymuje odznakę z ramką do kazimier-



FOT. PIĄBANY.COM

skiego selfie – zaznacza Monika Januszek-Surdacka z Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym. – Aplikacja jest bezpieczna dla dzieci, grafika przyjazna, a sterowanie intuicyjne. Na kilku punktach zastosowano technologię rozszerzonej rzeczywistości, dzięki której można usłyszeć gospodarza pew-

nego wyjątkowego domu albo posłuchać jak mógł brzmieć Mały Rynek przed wojną.

Aplikacja powstała dzięki środkom Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z Funduszu Promocji Kultury.

Swoją przewodnik ma także Oddział Zamek w Janowcu. To efekt projektu „Młodzi

Podczas gry miejskiej na ekranie telefonu możemy zwiedzać najciekawsze zakątki Kazimierza Dolnego

Muzealnicy-Odkrywcy Zamkowej Historii”. Jego autorami są podopieczni Ośrodka Opiekuńczo-Wychowawczego w Puławach oraz uczniowie z klasy Vb Zespołu Szkół w Janowcu, którzy pracowali

pod opieką Działu Edukacji Muzealnej Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym.

W projekcie wzięło udział 17 uczniów. Uczestniczyli w zajęciach prowadzonych przez pracowników Muzeum oraz Ewę Solarz, historyka sztuki, kuratorkę wystaw, autorkę książek dla dzieci. Przez miesiąc grupa przygotowywała się do samodzielnego oprowadzania zamku w Janowcu, a także zbierała materiały do przewodnika.

Poznając historię obiektu, dzieci wybrały najciekawsze wydarzenia, opowieści, legendy, zabytki i postaci. Młodzi muzealnicy przygotowali trasę oprowadzania po zamku oraz stworzyli zadania i rysunki do przewodnika.

„Przewodnik po Zamku w Janowcu” jest dostępny na stronie internetowej Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym oraz w wersji drukowanej bezpłatnie jako dodatek do biletu rodzinnego. Projekt sfinansowało Narodowe Centrum Kultury w ramach programu Bardzo Młoda Kultura na lata 2019-2021.

Wygraj kosz pyszności!

Z okazji otwarcia nowego sklepu Lidl w Puławach dla naszych czytelników mamy prezenty. Do wygrania w konkursie są koszyki z produktami ufundowanymi przez sklep. Aby wygrać jeden z nich, należy zadzwonić dzisiaj, piątek, na naszej redakcji o godz. 13 pod nr tel. 81 46 26 800.

A oto zadanie konkursowe: Lidl Polska od lat konsekwentnie realizuje postawiony przed sobą cel – edukację żywieniową Polaków. 12 listopada razem z Narodowym Centrum Edukacji Żywieniowej wydał książkę „Jeść zdrowiej i żyć dłużej. Żywnienie osób w starszym wieku”. Która to już wydana przez Lidl Polska książka? a) siódma; b) dziesiąta; c) piętnasta?



Repertuar kin

KINO „SYBILLA”, PUŁAWY

Piątek, 22 listopada

1800 gramów, dramat/obyczajowy, godz. 20.15

Kraina lodu 2, animowany/przygodowy, godz. 13.30, 15.45, 18

Sobota, 23 listopada

1800 gramów, dramat/obyczajowy, godz. 20.15

Kraina lodu 2, animowany/przygodowy, godz. 11.15, 13.30, 15.45, 18

Nieplanowane, dramat, godz. 9

Niedziela, 24 listopada

1800 gramów, dramat/obyczajowy, godz. 20.15

Kraina lodu 2, animowany/przygodowy, godz. 11.15, 13.30, 15.45, 18

Poniedziałek, 25 listopada

1800 gramów, dramat/obyczajowy, godz. 20.15

Kraina lodu 2, animowany/przygodowy, godz. 13.30, 15.45, 18

Wtorek, 26 listopada
1800 gramów, dramat/obyczajowy, godz. 20.15

Kraina lodu 2, animowany/przygodowy, godz. 13.30, 15.45, 18

Środa, 27 listopada

1800 gramów, dramat/obyczajowy, godz. 20.15

Wtorek, 26 listopada
1800 gramów, dramat/obyczajowy, godz. 20.15

Kraina lodu 2, animowany/przygodowy, godz. 13.30, 15.45, 18

Czwartek, 28 listopada

1800 gramów, dramat/obyczajowy, godz. 20.15

Kraina lodu 2, animowany/przygodowy, godz. 13.30, 15.45, 18

Wtorek, 26 listopada
1800 gramów, dramat/obyczajowy, godz. 20.15

Kraina lodu 2, animowany/przygodowy, godz. 13.30, 15.45, 18

KINO „CISY”, NAŁĘCZÓW

Poniedziałek, 25 listopada

Boże Ciało, dramat, godz. 16.30, 19

Zapowiedzi imprez i wydarzeń

PUŁAWY

PRZEGLĄD HYMNÓW SZKOLNYCH

Już po raz 8. w Puławach zorganizowany zostanie Ogólnopolski Festiwal Hymnów Szkolnych, który w tym roku przebiegnie pod hasłem „Z porywem serca tobie Polsko swoją młodością śpiewamy”. Festiwal odbędzie się w dniach 22–23 listopada w Pałacu Książąt Czartoryskich. Tegoroczna edycja festiwalu rozpocznie się w piątek o godz. 9 mszą świętą w kościele pw. Matki Bożej Wniebowziętej. Przejazd wystartuje godzinę później w Pałacu Książąt Czartoryskich. Młodych uczestników oceni jury pod kątem przekazu wartości, estetyki i przekazu emocji. Ogłoszenie wyników przeglądu w sobotę o godz. 17 podczas koncertu galowego. Wydarzeniu będzie towarzyszyć wystawa malarstwa batalistycznego Stanisława Eugeniusza Bodesa.

VIII Ogólnopolski Festiwal Hymnów Szkolnych
Puławy 2019
22-23.11.2019 Pałac Książąt Czartoryskich



SPOTKANIE ZE SŁAWOMIREM RUDNICKIM Dom Chemika

zaprasza na spotkanie autorskie ze Sławomirem Rudnickim, które odbędzie się 22 listopada o godz. 18. Wstęp wolny. Podczas wieczoru autor opowie o swoim najnowszym dziele zatytułowanym „Romance i dawne stances”. Usłyszymy także wiersze w interpretacji Marka Makucha. Sławomir Rudnicki – znany, puławski poeta, autor ponad 1000 sonetów, członek Stowarzyszenia „Przeszłość – Przyszłość”. W 2005 roku został laureatem nagrody Prezydenta Miasta Puławy. W 2013 roku zdobył statuetkę Ikara.



CIĘKAWI ŚWIATA Biblioteka Miejska zaprasza na kolejne spotkanie z cyklu „Ciekawi Świata”. Gośćmi wydarzenia 22 listopada o godz. 18 będą podróżnicy Alicja Kubiak i Jan Kurzela. Alicja Kubiak i Jan Kurzela od blisko 20 lat wspólnie odkrywają

świat. Są autorami książki „Indonezja. Ludożercy wczoraj i dziś” czy „Oczami dos gringos: Kuba, Kolumbia i Amazonia”. Spotkanie w Puławach poświęcone będzie Papui Zachodniej. – Przeżyjemy wyprawę do papuaskiej dżungli, gdzie spotkamy kanibali i łowców głów, a także poznamy świat duchów i szamanów oraz zwyczaje i kulturę, a przede wszystkim postaramy się zrozumieć ludzi z ostatnich „dzikich” plemion – zachęcają organizatorzy. Spotkaniu towarzyszyć będzie wystawa zdjęć autorstwa Alicji Kubiak i Jana Kurzela ukazująca otoczenie i życie codzienne rdzennych ludów zamieszkujących Papuę Zachodnią. Wstęp wolny. Liczba miejsc ograniczona. Bezpłatne wejściówki od odebrania w Bibliotece Głównej i filiach.

SPEKTAKL „CUD” 24 listopada o godz. 19 w hali sportowej Zespołu Szkół Technicznych (ul. Wojska Polskiego 7) odbędzie się pokaz spektaklu Teatru Capitol „Cud” w gwiazdorskiej obsadzie. Jacek Lenartowicz, Beata Olga Kowalska, Laura Bresska, Igor Obłozja i Sylwester Maciejewski obiorą sobie za cel rozbawienie puławskiej publiczności do łez. Spektakl „Cud” to historia Hubertusa, który z powodu awarii samochodu musi zatrzymać się w małym hiszpańskim miasteczku. W jego pokoju zjawia się młoda studentka. W całym San Miguel pokoi brak, więc strudzona podróżniczka rozpoczyna noclegowe negocjacje. Nie chcąc

okazać się potworem, mężczyzna lituje się nad biedną dziewczyną.

– Polska widowia przeobrazi się w hiszpańską. A do tego jej rola w tej niezwyklej opowieści będzie nie do przecenienia. Bilety na spektakl kosztują od 90 do 110 zł. Wejściówki dostępne w kasie Domu Chemika.



STREFA EKSPERTA We wtorek, 26 listopada, w Bibliotece Miejskiej odbędą się dwa spotkania z cyklu Strefa Eksperta. O godz. 16 będzie miało miejsce spotkanie „Efekt pierwszego wrażenia” przeznaczone dla młodzieży, natomiast na godz. 18 zaplanowano spotkanie dla dorosłych. Gośćmi Strefy Eksperta będą specjalistki od kreowania wizerunku, trenerki i kolorystki, autorki dwóch książek o makijażu, twórczynie portalu Mua.pl – wszystko o wizażu, Ilona Szalak i Ewelina Wadowska. Poruszane zagadnienia: własny styl, pielęgnacja, dobór kosmetyków, podstawy analizy kolorystycznej, minimalizm w szafie i kosmetyczne, szybki i efektowny makijaż. Liczba miejsc ograniczona. Bezpłatne wejściówki do odebrania w Bibliotece Głównej i filiach. Na spotkanie dla młodzieży o godz. 16 obowiązują zapisy:

trefa.eksperta@biblioteka.pulawy.pl, 81 45 11 903.



KAZIMIERZ DOLNY

Koncert Seeme W sobotę, 23 listopada o godz. 20, w bistro Trzeci Księżyc (Mały Rynek) wystąpi wokalistka Seeme. Bilety na koncert kosztują 30 zł. Seeme, czyli Kasia Makowiecka, to wokalistka z Gdańska. Artystka występowała na prestiżowych festiwalach muzycznych, m.in. na Festiwalu Filmowym Off Camera, Songwriter Łódź Festival, Open'er Festival oraz Enea Spring Break Festival w Poznaniu. W październiku światło dzienne ujrzała jej debiutancka płyta „Short stories that I'm made of”.

JAZZ W WĄWOZIE Studio KZMRZ w Kazimierzu Dolnym zaprasza na kolejny plenerowy koncert w Wąwozie Plebanka w Kazimierzu Dolnym. 23 listopada o godz. 18 Jan Michalec wykona koncert jazzowy. Usłyszymy podczas niego nowy materiał artysty.

Występ uświetni ciekawa scenografia – czterometrowy księżyc wykonany przez dzieci uczestniczące w warsztatach artystycznych prowadzonych przez Studio KZMRZ.

NAŁĘCZÓW

POMÓŻ DZIECIOM PRZETRWAĆ ZIMĘ 24 listopada w Nałęczowskim Ośrodku Kultury przeprowadzona zostanie Ogólnopolska Akcja Charytatywna „Pomóż Dzieciom Przetrwać Zimą”. Akcję można wesprzeć przynosząc do NOK-u produkty spożywcze, słodycze lub środki czystości. Zbiórka produktów trwać będzie w godz. 10-16 w Nałęczowskim Ośrodku Kultury oraz w sklepie „Stokrotka”. Akcję uświetnią występy artystyczne. O godz. 12 na scenie plenerowej przy NOK wystąpi formacja Acoustic Trio. Dodatkowo o godz. 13 zorganizowana zostanie aukcja „Dar Serca” z udziałem Kapeli Nałęczowskiej i dzieci z Przedszkola im. A. Żeromskiego w Nałęczowie.



DAMIAN DRABIK

Pochwwała golonki

Chłop żywemu nie przepuści. Tak śpiewał Kazimierz Grześkowiak. Nie tylko śpiewał, ale i świetnie gotował. Do dziś w wielu restauracjach podaje się golonkę wedle jego przepisu. Oto kilka sprawdzonych patentów na to mocno jesienne danie. I przepis na słynny chleb z czarnuszką. Do golonki w sam raz.

WALDEMAR SULISZ

Kazimierz Grześkowiak, filozof po KUL, autor „Panien z Cicibora”, „Odmieńca” i „Chłop żywemu nie przepuści” był wielkim smakoszem. Wprowadził do regionalnej kuchni lubelskiej kilka potraw: chleb z czarnuszką, soljanekę, kiszony czosnek i słynną golonkę. Był poetą, muzykiem, autorem tekstów i wielkich przebojów. Zadebiutował w 1967 roku na Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu. Rok później zdobył w Opolu Grand Prix za piosenkę „Odmieniec” do słów Katarzyny Gärtner, w 1970 roku Nagrodę Telewizji Polskiej za piosenkę „To je moje”. Od 1969 występował z Silną Grupą pod Wezwaniem, podczas otwarcia Mistrzostw Świata w Piłce Nożnej w 1974 roku w Niemczech zaśpiewał swoje największe przeboje.

Kiedy skończył z wódką

Kiedy zamieszkał w małym mieszkaniu na lubelskim LSM, z pasją zajął się gotowaniem. Całe mieszkanie było salonem, salon był kuchnią, na półkach stały słoje pełne kiszonych ogórków, papryki. Oraz czosnku, w którym się specjalizował. Miał taki moment w życiu, kiedy skończył z wódką. Skąd zainteresowanie kuchnią? Grześkowiak był człowiekiem gruntownie wykształconym. Studiował orientalistykę na Uniwersytecie Jagiellońskim, teologię w seminarium Duchownym w Poznaniu, skończył filozofię na KUL. Lubił dobrze zjeść. Po orientalistyce została mu miłość do kuchni Wschodu. Cenił kuchnię francuską i jej wyrafinowanie. Z kuchni chińskiej wzięł odmienne techniki gotowania. Na przykład w wódce. Do śpiewania zainspirował go Jędrzej Wowro, świątkarz beskidzki. Z zamiłowania do sztuki ludowej wzięło się zamiłowanie do rdznej, chłopskiej kuchni. Namietnie piekł w domu chleb z czarnuszką. Do golonki w sam raz. A więc ten przepis na dobry początek.



Kazimierz Grześkowiak

FOT. JACEK MIROSLAW

trzy godziny. W połowie gotowania dodać wódkę, wędzone śliwki i imbir. Kiedy golonki będą miękkie, wyjąć kość. Nastawić piekarnik na 180 stopni Celsjusza. Wstać golonki na 20 minut. Wyjąć, kiedy skórka będzie chrupiąca. To jest podstawowa wersja golonki. Po ugotowaniu, a przed zapieczeniem można ją nafaszerować. Grzybami z cebulką. Kapustą z grzybami. Rulonami wędzonego boczku. A nawet plasterkami wiejskiej kiełbasy z cebulką. Ów bezcenny cudowny przepis pochodzi z Piask, tak podaje się golonkę w restauracji u Elizy, a teraz podacie wy u siebie, a domownicy będą szczęśliwi.

Golonka na diecie

Składniki: 1 podudzie z indyka, główka czosnku, 1 cebula, 2 łyżki papryki ostrej, pół łyżeczki cynamonu, pieprz, sól.

Wykonanie: podudzie umyć i nafaszerować połową główki czosnku i cebulą pokrojoną w kostkę. Drugą połowę czosnku zmielić, dodać paprykę, sól, pieprz, cynamon i trochę wody. Wymieszać i natrzeć gic. Owinać w folię aluminiową i piec w temperaturze 180° przez 2 godziny. Golonka z indyka. Ten bardzo smakowity przepis ma korzenie w kuchni żydowskiej z Kazimierza Dolnego. W przeciwieństwie do klasycznej golonki, ta golonka jest wręcz dietetyczna. Doskonale smakuje z chrzanem.

Na deser golonka z Rozanny

Składniki: 2 golonki, pół szklanki ciemnego piwa, miód, 2 łyżki oliwy, 2 cebule, listek laurowy, 4 goździki, 3 ziarna jałowca, sól, pieprz.

Wykonanie: golonki umyć i osuszyć. Gotować z cebulą i przyprawami 4 godziny. Pod koniec gotowania wlać piwo. Gdy mięso będzie miękkie, obsmażyć golonki na oliwie smarując je miodem. Podać z zasmażaną kapustą, kapustą z grochem lub pure grochowym. Taką smakowitą golonkę zjecie w restauracji Rozanna w Wąwolnicy.

Chleb z czarnuszką

Składniki: 50 dag mąki chlebowej, szklanka wody, 10 dag ugotowanych ziemniaków, 2 łyżki czarnuszki, po 1 łyżeczce soli i cukru, olej, kawałek świeżych drożdży.

Wykonanie: drożdże pokruszyć, rozrobić z cukrem i ciepłą wodą, odstawić w ciepłe miejsce. Do mąki dodać sól, ziemniaki, drożdże. Zagnieść ciasto, stopniowo dodając czarnuszkę, wodę i olej. Uformować bochenek, przełożyć do naczynia wysypanego mąką i odstawić na godzinę, żeby chleb wyrósł. Rozgrzać piekarnik do 240 stopni Celsjusza. Wstawić chleb na blaszkę wyłożonej papierem.

Zmniejszyć temperaturę do 200 stopni Celsjusza, piec 40 minut.

Golonka a'la Grześkowiak

Składniki: 4 golonki z kością, marchewka, pietruszka, por, seler, przypalona cebula, ziele angielskie, listek laurowy, sól do marynaty, kawałek imbiru, 100 g wódki, 3 łyżki sosu sojowego, łyżka cukru.

Wykonanie: sól do marynaty rozpuścić w 3 litrach wody według przepisu. Zalać golonki, odstawić na 2 dni. Wyjąć, wypłukać, przełożyć do rondla, dodać warzywa, imbir, listek i ziele. Nie solić! Zalać zimną wodą, dodać spirytus i gotować 3 godziny. Pod koniec gotowania do-

prawić sosem sojowym i cukrem. Podawać z chlebem i ostrymi piklami. A teraz kolejne, sprawdzone przepisy na prawdziwie męski przysmak, którym nie pogardzą kobiety. Szykujcie chrzan i musztardę, bo chleb jest.

Golonka z Przepióreczki

Składniki: 4 golonki, 2 butelki piwa, ziele angielskie, sól, pieprz, suszone i mrożone borowiki, bulion, śmietana.

Wykonanie: golonki ugotować do miękkości. W piwie i przyprawach. Delikatnie wyjąć kość.

Na oliwie udusić borowiki, podlać śmietaną, doprawić solą i pieprzem. Podawać z pieczonymi kartoflami

i borowikami w śmietanie. Po prostu palce lizać. Golonka pana Żeromskiego według kucharzy „Przepióreczki” smakuje wybornie.

Golonka na wypasie

Składniki: 4 golonki po 80 dag, 6 marchewek, 4 pietruszki, 1 seler, 2 cebule, 6 ząbków czosnku, 10 wędzonych śliwek, 200 g czystej wódki, sól, pieprz, listek bobkowy, ziele angielskie, imbir.

Wykonanie: poprzedniego dnia zalać golonki solanką sporządzoną z 2 litrów wody, 2 łyżek soli, 2 listków bobkowych, ziela angielskiego. Zostawić na noc. W dużym garnku zagotować bulion na warzywach i przyprawach. Wstawić golonki. Gotować

FOT. MARGARZATA SULISZ

PIŁKARSKA III LIGA, GRUPA CZWARTA

Stal Kraśnik – Chelmska
Chelm 0:0 • Motor Lublin
– Hetman Zamość 4:1 (Kunca 16, 44, 71, Duda 20 – Oziemczuk 53-z karnego) • **Orleń**
Radzyń Podlaski – KSZO
1929 Ostrowiec Świętokrzyski 0:1 (Chrzanowski 37-z karnego) • **Avia Świdnik**
– Wisłoka Dębica 1:0 (Prędoła 60) • **Podhale Nowy Targ**
– Hutnik Kraków 1:2 (Potoniec 44 – Handzik 18, Antoniak 24) • **Wólczańska Wólka**
Pełkińska – Korona II Kielce
2:0 (Olejarka 51, Pietluch 78) • **Podlasie Biała Podlaska**
– Siarka Tarnobrzeg 0:1 (Ropski 72) • **Wisła Sandomierz**
– Wisła Puławy 0:1 (Stanisławski 68) • **Jutrzenka**
Giebułtów – Sokół Sieniawa
0:1 (Drelich 80).

1. Hutnik	17	32	32-26
2. Wólczańska	17	31	26-16
3. Korona II	17	30	35-25
4. Motor	17	30	27-15
5. Stal	17	27	25-15
6. Wisłoka	17	27	21-11
7. Avia	17	27	25-25
8. Siarka	17	27	27-20
9. Sokół	17	24	17-17
10. Wisła P.	17	23	17-19

11. Podhale	17	22	25-21
12. Wisła S.	17	21	21-18
13. KSZO	17	21	17-17
14. Hetman	17	18	20-24
15. Jutrzenka	17	16	13-24
16. Orleń	17	15	11-20
17. Chelmska	17	10	12-28
18. Podlasie	17	8	19-49

23 listopada: Chelmska – Sokół • Jutrzenka – Wisła Puławy • Wisła Sandomierz – Siarka • Podlasie – Korona II • Wólczańska – Hutnik • Podhale – Wisłoka • Avia – KSZO • Orleń – Hetman • Motor – Stal.

NAJLEPSI STRZELCY

16 bramek – Krzysztof Ropski (Siarka Tarnobrzeg) • **14 bramek** – Rafał Król (Stal Kraśnik) • **12 bramek** – Wojciech Bialek (Avia Świdnik) • **9 bramek** – Krzysztof Pietluch (Wólczańska Wólka Pełkińska) • **8 bramek** – Michał Paluch (Motor Lublin) • **7 bramek** – Bartłomiej Buczek (Sokół Sieniawa), Kamil Oziemczuk (Hetman Zamość), Krzysztof Świątek (Hutnik Kraków).

PGNiG SUPERLIGA MEŻCZYZN

11. kolejka: Chrobry Głogów – PGE VIVE Kielce 27:34 • MMTS Kwidzyn – Orlen Wisła Płock 19:25 • Piotrkowianin Piotrków Trybunalski – NMC Górnik Zabrze 24:28 • Zagłębie Lubin – Energa MKS Kalisz 27:36 • SPR Stal Mielec – Sandra Spa Pogoń Szczecin 27:31 • Torus Wybrzeże Gdańsk – Grupa Azoty Tarnów 25:22. **Awansem z 12. kolejki:** Orlen Wisła Płock – Zagłębie Lubin 28:22 • NMC Górnik Zabrze – SPR Stal Mielec 30:22 • KPR Gwardia Opole – Piotrkowianin 29:26

1. Orlen Wisła	12	36	350-253
2. PGE VIVE	12	33	424-284
3. Górnik	12	30	346-303
4. Gwardia	12	26	345-326
5. Azoty	12	22	350-322
6. Kalisz	11	18	293-301
7. Pogoń	11	15	290-313
8. Zagłębie	12	12	319-355

9. Wybrzeże	11	12	272-322
10. Chrobry	11	10	286-303
11. Piotrkowianin	12	9	323-338
12. MMTS	11	9	259-304
13. Tarnów	11	3	260-330
14. Stal	12	3	290-353

23 listopada: Wybrzeże – MMTS • Tarnów – Pogoń. **26 listopada:** Piotrkowianin – PGE VIVE. **27 listopada:** Zagłębie – Wybrzeże.

NAJLEPSI STRZELCY

75 bramek – Patryk Mauer (Gwardia Opole) • **70 bramek** – Mateusz Wróbel (Torus Wybrzeże Gdańsk) • **61 bramek** – Antoni Łangowski (Azoty Puławy) • **57 bramek** – Kirył Kniazeu (Energa MKS Kalisz) • **54 bramki** – Błaz Janc (PGE VIVE Kielce), Arkadiusz Moryto (PGE VIVE Kielce).

Odrobić dwie bramki straty

PIŁKA RĘCZNA Kolejny tydzień, kolejne dwie porażki Azotów. Tym razem po zaciętej walce. W sobotę przy okazji pierwszego meczu trzeciej rundy Pucharu EHF puławianie ulegli Gwardii Opole 24:26. W środę przegrali w Kielcach z PGE Vive 31:34. Jutro drużyna Michała Skórskiego powalczy w rewanżu z Gwardią przed własną publicznością (godz. 19)

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Gwardia drugi raz z rzędu okazała się lepsza od Azotów. Najpierw wygrała w ramach PGNiG Superligi po rzutach karnych. W niedzielnej starcie znowu trwała bardzo wyrównana walka. Do przerwy było 12:12. Druga odsłona? Najpierw dwie bramki rzucili goście, którzy częściej byli na prowadzeniu. Nie potrafili jednak odskoczyć na więcej niż dwie bramki.

Jeszcze w 50 minucie, kiedy skutecznie kontrę puławian zakończył Łukasz Rogulski było 21:19 dla przyjezdnych. Niestety, kolejne fragmenty były dużo lepsze w wykonaniu ekipy z Opola. Gospodarze w pięć minut zanotowali serię 5:1 i to oni w końcówce wygry-



FOT. GRZEGORZ SIEROCKI/KS AZOTY PUŁAWY

Azoty w końcówkach przegrały mecze z Gwardią i PGE Vive

wali 24:22. Nikt jednak nie odpuszczał i w 58 minucie Michał Szyba doprowadził do remisu po 24. Dwa ostatnie trafienia zaliczyła jednak Gwardia i ostatecznie to brązowy medalista z poprzednich rozgrywek cieszył się z wygranej.

W środę podopieczni trenera Skórskiego musie-

ria miejscowych 6:3 i ich wygrana 34:31.

– Troszeczkę niedosytu jest. W końcówce był remis i można było powalczyć. Kielce swoim doświadczeniem wygrały jednak to spotkanie. Ogólnie jesteśmy zadowoleni, bo zagraliśmy konsekwentnie. Kiedy tej konsekwencji brakowało od razu dostawialiśmy karę od rywala – mówił po meczu na antenie TVP Sport Antoni Łangowski. – My potrzebujemy nadal czasu, żeby zespół zaczął funkcjonować na miarę potencjału. A ten jest spory, co pokazaliśmy w Kielcach w wielu momentach. Mam nadzieję, że to będzie ostatni mecz, który przegraliśmy w końcówce – dodawał rozgrywający zespołu z Puław.

PGE Vive Kielce – Azoty Puławy 34:31 (18:14)

Vive: Wolff, Kornecki – Fernandez 10, Vujović 5, Pehlivan 4, Lijewski 4, Kulesz 3, Jurkiewicz 2, Dujšebajew A. 1, Janc 1, Dujšebajew D. 1, Karacić 1, Aguinalalde 1, Guillo 1.

Azoty: Koszowy, Bogdanow – Rogulski 8, Skwierawski 5, Przybylski 5, Dawydzik 4, Szyba 4, Łangowski 3, Seroka 1, Jarsiewicz 1, Kowalczyk, Moryn, Adamczuk, Mchawrab, Podsiadło, Kasprzak.

Gwardia Opole – Azoty Puławy 26:24 (12:12)

Gwardia: Zembrzycki, Malcher – Mauer 6, Kawka 4, Klimków 3, Mokrzycki 3, Zieniewicz 3, Działakiewicz 2, Jankowski 2, Milewski 2, Siwak 1, Zarzycki, Lemaniak.

Azoty: Bogdanow – Dawydzik 6, Seroka 5, Szyba 5, Rogulski 4, Jarsiewicz 3, Rogulski 1, Moryn 1, Podsiadło, Łangowski 1, Przybylski, Grzelak, Skwierawski, Kasprzak.

Drugie zwycięstwo nowego trenera

PIŁKARSKA III LIGA

Wreszcie trochę optymizmu w obozie Wisły. Puławianie pokonali swoją imienniczkę z Sandomierza 1:0. Tym samym Mariusz Pawlak zaliczył drugie ligowe zwycięstwo, w drugim meczu na ławce Dumi Powiśla. Jutro jego podopieczni zagrają w Zabierzowie z Jutrzenką Giebułtów (godz. 13)

W ostatnich pięciu spotkaniach drużyna Rafała Wójcika wywalczyła 11 punktów. Na dodatek nie straciła ani jednej bramki. Dlatego zanosilo się na bardzo trudną przeprawę. I tak dokładnie było. W pierwszej połowie obie ekipy mogły się pokusić o gole. Po stronie Dumi Powiśla świetną szansę po rzucie różnym miał Damian Bernat. Nastolatek spudłował

jednak o centymetry. Później groźnie strzelał jeszcze Piotr Zmorzyński. Im dalej w pierwszą połowę, tym mniej groźnych sytuacji stwarzały zespoły.

W przerwie trener Pawlak szybko zdecydował się a dwie zmiany. Do boju posłał Krystiana Żeliske i Szymona Stanisławskiego. Tym samym drużyna z Puław przeszła na grę dwoma napastnikami. Szybko przysły efekty. W 53 minucie spudłował Michał Zuber. Lepiej pod bramką przeciwnika zachował się Stanisławski. „Stasio” dostał dobre podanie w pole karne od Łukasza Kacprzyckiego i zdecydował się uderzyć na bramkę rywali. Napastnikowi Dumi Powiśla chyba dopisało trochę szczęście, bo po małym rykoszecie piłka wylądowała w siatce obok bezradnego bramkarza gospodarzy. Niedługo później na 0:2 powinien

strzelić Piotr Rogala, ale jego główka minęła bramkę przeciwnika.

Końcówka to szaleńcze ataki zespołu z Sandomierza i kilka razy defensywa gości była w sporych opalach. Ostatecznie dowiodła jednak zwycięstwo do końcowego gwizdka. Teraz trener Pawlak powalczy o przedłużenie dobrej passy. Może zakończy rok trzecią z rzędu wygraną. Jutrzenka nie będzie jednak łatwym przeciwnikiem. W czterech ostatnich występach zanotowała dwa zwycięstwa (po 1:0) i dwie porażki (po 0:1).

– Zdawaliśmy sobie sprawę, że w Sandomierzu czeka nas trudne zadanie. Mój zespół nie zawiódł i chociaż mieliśmy inny plan na te zawody, to cieszymy się, że zabieramy do domu trzy punkty. Stworzyliśmy za mało sytuacji, ale kilka ich mieliśmy. Cieszy przede wszystkim zwycię-

stwo, ale kilka innych rzeczy też. Mamy jednak nad czym pracować, a przed nami na pewno analiza tego spotkania – oceniał po końcowym gwizdku Mariusz Pawlak, opiekun Dumi Powiśla.

(ŁUKISZ)

Wisła Sandomierz – Wisła Puławy 0:1 (0:0)

Bramka: Stanisławski (68).

Wisła Sandomierz: Pietras – Konefał, Czerwiak, Chorab (64 Dachnowski), Tyl, Piątkowski (78 Charszła), Kmiotek (73 Sudy), Brągiel, Wojsa, Siedlecki (46 Jeziorski), Zawisłak.

Wisła Puławy: Socha – Barański, Pielach, Rogala, Wolanin, Zuber, Kacprzycki (90 Pigiel), Bernat (46 Żelisko), K. Puton, Zmorzyński (55 Kobiółka), Wojczuk (46 Stanisławski).

Żółte kartki: Piątkowski, Wojsa – Pielach.

Sędziował: Arkadiusz Nestorowicz (Biała Podlaska).

Szymon Stanisławski zapewnił Dumie Powiśla wygraną w Sandomierzu



FOT. KS WISŁA PUŁAWY

Księżna Izabela szczerze o sobie



DERNATOWICZ MARIA, PORTRET FAMILII, WARSZAWA 1974, IL. NR 41



DERNATOWICZ MARIA, PORTRET FAMILII, WARSZAWA 1974, IL. NR 50



DERNATOWICZ MARIA, PORTRET FAMILII, WARSZAWA 1974, IL. NR 51

Księżna Izabela z Flemingów Czartoryska jako podłotek uważana była za brzydulę. Oto co na ten temat napisał Julian Ursyn Niemcewicz.

Izabela z Flemingów Czartoryska

wyznać, że na szali lasów moich i moich powodzeń przeważało szczęście, a jeżeli przyznanie się do tych powodzeń może mieć pozór próżności, to zapieranie się ich byłoby niezawodnie obłudą”.

Wymarzona wyżej prawda jest wszechobecna bez względu na okres historyczny, w którym występuje. Czy równie trafne są dalsze wynurzenia księżnej Izabeli, dotyczące już tylko jej osoby?

„Piękną nigdy nie byłam, ale często bywałam ładna; mam piękne oczy, a że się w nich wszystkich uczucia mej duszy malują, wyraz twarzy mojej bywa zajmujący. – Płeć mam dość białą, aby przy rumieńcu mogła mieć nieco blasku; czoło gładkie twarzy nie szpeci; nas ani brzydki, ani piękny, musiał być takim, jakim jest, dla dopełnienia rysów moich. – Usta mam duże, zęby białe, uśmiech miły i ładny owal twarzy. – Włosów posiadam dosyć, aby nimi z łatwością ubrać moją głowę; są ciemnego, jak i brew koloru. – Raczej słuszną jestem, niż małą, kibić mam wysmukłą, gorsze może za chudy, rękę brzydką, ale za to nóżkę prześliczną i wiele wdzięku w ruchach. – Twarz moja podobna wtem do umysłu; największą obojętną powab zależał na zręczności, z jaką umiałem podwoić ich wartość”.

W tak dokładnej autocharakterystyce nie mogło zabraknąć wyrażenia tęsknoty za miłością. „W młodości jeszcze mi przypomina czasem, że podobanie się ma wielki w sobie urok. – Zaniedbane wychowanie nie ostudził wrodzo-

Stanisław August Poniatowski

nej mi popędliwości; ale pragnienie być kochaną przez wszystko co mnie otacza, uleca mnie powoli z tej wady. – Przyniosłam z sobą na świat w celu miłości własnej, a głośnie powodzenie i odbierane hołdy nie mogły jej zmniejszyć; ale rzadki takt rodzinny był moją obroną i nie dozwalał mi nigdy narażać się, kiedy nie byłam pewna zwycięstwa. – Tenże sam takt kierował mną zawsze, tak że rzadko uczyłam krok, jako który by się nie podobał, lub żywego nie obudzić zajęcia. – Miałam zawsze talent wykazania wartości mojej i nigdy kobieta bardziej subtelnej nie posiadała zalotności. – Przyznaje się z całą szczerością do moich wad i wcale ich usprawiedliwiać nie myślę – Żył humorom podlegałam łatwo i może byłabym skłonniejsza do nich, gdyby mniej powodzenia na świecie doznała.”

Księżna, oczekując miłości ze strony innych, pragnie dawać ją swemu otoczeniu.

„Uczucia moje są prawdziwe; przyjaźń dla ukochanych żywa, czuła i niezmienna. – Nikt obcy, ani żadna okoliczność nie jest w stanie zachwiać mojego ku nim zaufania; serce moje nigdy się nie zachwiało w tem uczuciu mogącym jedynie szczęście nasze ustalić. – Przyjaciół moich stawiam zawsze wyżej ponad siebie samą i nie podejrzewałam ich nigdy – bo ufna jestem bez granic. – Nic nie jest w stanie zmienić przekonania mego o tych, których kocham i serce moje nie oddala się od nich, chyba zmuszone szeregiem

krzywd ciągle mi zadawanych lub niewdzięcznością bez przerwy. – Jestem dobrą matką i nigdy cienia najmniejszego wyrzutu uczynić sobie nie miałam powodu, co do niezachwianej miłości mojej dla dzieci”.

Dostrzega księżna również inne cechy swego charakteru.

„Chociaż wesołą z natury, żywo przejmuję się każdym smutkiem. Podobam się łatwo, bo nie jestem wymagająca i wolę milczeć, niż ganić cokolwiek. – Brzydzę się obmową i nie szydę z nikogo. – Nie żyłam nigdy wśród martwemu obojętności, ale szala szczęścia przeważała zawsze w mych losach, z rozkoszą zaś przychodzi mi dodać, że to mężowi i dzieciom moim przede wszystkim zawdzięczam. – Stosunki ze mną są pewne, dobrą jestem do sekretu i nigdy niczyjgo nie zawiodłam zaufania. – Rozrzewniając się z łatwością, a serce moje nie zna niewaści; zmuszona do niej prędko się nią umęczam, jak prawdziwym ciężarem i rychło zastępuje niepamięcią i obojętnością zupełną. – Niecierpliwie się łatwo, ale też prędko staje się panią tego poruszenia. – Przyznaję, że jestem zręczna, ale nigdy w podejściu; jestem czynna i lubię być zatrudniona. – Na kobietę mam dosyć odwagi i nie tracę głowy wśród kłopotów i niebezpieczeństw. – Nie znam zawiści, łatwo zapominam osobistą urazę, ale długo pamiętam krzywdę wyrządzoną ukochanym moim. – Nie mam pychy, ani ambicji, ale nie znoszę żadnego rodzaju upokorzenia. – Panującem we mnie uczuciem jest miłość Ojczyzny; z nią

związałam całą przyszłość, jaką założyłam sobie; mąż, dzieci, własne uczucia moje i charakter tak mi ten przedmiot, tę niemal religią czynią niezbędną i drogą, że mnie od niej odebrać nie zdoła”.

Czytając to niezwykle obszerne i szczegółowe wyznanie zadajemy sobie pytanie, ile obiektywnych cech znajduje się w tej wyliczance. Czy rzeczywiście charakter księżnej obfitował w tak dużą liczbę cech przy prawie zupełnym braku wad? Odpowiedź na te wątpliwości znajdziemy śledząc życie księżnej Izabeli, jej kontakty z rodziną i przyjaciółmi, co jednak wykracza poza temat tej opowieści. Faktem jest, że mimo niewątpliwych defektów urody i braku wykształcenia, od wczesnej młodości zasłynęła księżna Izabela z błyskotliwej konwersacji i nieprzeciętnej inteligencji. To zjednywało jej szacunek wśród kobiet swej sfery. U mężczyzn natomiast miała ogromne powodzenie. Zbiegło się to ze zwyczajem, charakterystycznym dla współczesnych jej czasów. Opowiemy o tym w następnym cyklu.

Mogłoby się zdawać, że osoba posiadająca tak wiele przymiotów charakteru miała w swoim otoczeniu samych przyjaciół. Nic bardziej błędnego. Głównym przeciwnikiem Izabeli stała się Elżbieta z Czartoryskich Lubomirskich, rodzona siostra Adama Kazimierza, żona marszałka wielkiego koronnego Stanisława Lubomirskiego. W życiu politycznym była pośredniczką w sporze Czartoryskich ze Stanisławem Augustem Poniatowskim, stając się następnie przeciwniczką króla. W życiu prywatnym Elżbieta ostro przetestowała

Elżbieta z Czartoryskich Lubomirska

jeszcze przed ślubem uważając, że brat zasługuje na subtelniejszą żonę. Ale była i bardziej osobista przyczyna tej niechęci. Elżbieta darzyła miłością swego bardzo przystojnego kuzyna, syna Stanisława i Konstancji z Czartoryskich Poniatowskich, wówczas stolnika litewskiej – Stanisława Augusta Poniatowskiego. Przeczowała, jak się okazało słusznie, że Izabela może stać się jej zwycięską rywalką. Jedynym obrońcą księżnej Czartoryskiej przed złośliwościami Elżbiety był sam Stanisław August. W owym czasie kochanek wielkiej księżnej Katarzyny w Petersburgu. Pisał o tym w swym pamiętniku:

„Jej (tj. Elżbiety – przyp. A.T.) obraz i uczucie, jakie we mnie budziła, znajdowało zawsze miejsce w moim sercu, jeżeli nie obok, to tuż za uczuciem, jakie miałem dla wielkiej księżnej”. I dalej: „Zużyliśmy ku sobie największą sympatię: ta zmieniała się powoli w ścisłą, a tkliwą przyjaźń i przez długie bardzo lata była najśladźszym nawyknięciem mojego serca”.

Elżbieta z Czartoryskich Lubomirska nie była jedyną miłością Stanisława Augusta Wielkiego, znawcy wdzięku kobiecych. Wśród nich ważną pozycję zajęła również księżna Izabela ze Stanisławem Augustem Poniatowskim, a także innymi mężczyznami ówczesnej epoki, przeczytamy w następnym odcinku cyklu.

ANDRZEJ TOŁPYHO
● ZA TYDZIEŃ: ROMANSE
KSIĘŻNY IZABELI (1)